

Jaśnie Wielmożny, Mości  
Dobrodzieju,

Od dawna obowiązkiem moim było rozłożyć się z Przesławną  
Księgarnią Wileńską w ręce Eadywirzy Piłnieckiej i zadawać uorynie  
w całym nalezij; iakoż niejednokrotnie iij, do tego zabieralam się gdyby  
miejszkowca moim dopieko ciegła na wsi nie przeszkodziły warne przy-  
czynę zwichania do Wilna. — Odebrawszy na dniu 28 pierwszego Mca  
Pardziernika od W. Pleckiego pismo, zawiadamiające mię o powta-  
renieniu tejże Księgarni, „nie przeciągania interesu za mną daley iaw  
do 19<sup>go</sup> pros: „gdy pomimo chci moiej nie mogą przybyć swódey  
do Wilna iaw na dniu 9<sup>go</sup> t. M. przitem go pniebo o takżawie  
wstrzymaniu się aż do nowego czasu, leż, odebrawszy Dziśniej od-  
powiedź „iakoż Jwms Pan Dobrodziej nie dterij iaw do 6<sup>go</sup> t. M.  
miej przedturyć rarytes; osmielam się pniebo udae i nayusil-  
nieytra, prozba o zaxerxania do 10<sup>go</sup> t. M. przitem go pniebo o takżawie  
drey borim, nietylko dla innych przeszkod leż, nadeuszystro, dla  
cheroby. Córki moiej, nie podobna mi z kaw wydaleć się. — Doznaw-  
szy tyle uwzględnia od Jaśnie W. M. Pana Dobrodzieja, a razem



i od Przew. Kapituły, mam i dopiero nieomylną nadzieję że,  
z powodu tak ważnego, prośba moja odrzuconą niebędzie, za-  
czem polecając mię takżewey pamięci meim honor był z  
najgłębszym uszanowaniem

Jasnia Wielmożnego Pana  
Dobrodzieja

Najmilszym Sługą

Paweł Wagners. Typ. Low:

Sobieskim wieściu

dn. 1. listopada,

1838.